Rok VI. Kraków, poniedziałek 10 sierpnia 1953. Nr 32 (296)

Cena 20 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

6 punktów i 6 bramek zdobywają ligowcy krakowscy

Krakowscy ligowcy powiększyli w ubiegłą sobotę i niedzielę swój zapas punktów, rozstrzygając zwycięsko spotkania piętnastego rzutu ekstraklasy. OWKS pokonał chorzowskich Budowlanych 2:0, w tym samym stosunku zwyciężyło Ogniwo Budowlanych Gdańsk, a Gwardia pokonała w Radlinie miejscowego Górnika 2:1.

Ze wszystkich trzech zwycięstw to ostatnie jest najcenniejsze, gdyż zostało odniesione w Radlinie, gdzie zazwyczaj trudno jest odnieść sukces zamiejscowym drużynom.

Niemniej cenne jest zwycięstwo Ogniwa, odniesione nad przeciwnikiem również jak i Ogniwo zagrożonym spadkiem. Zwycięstwo drużyny krakowskiej oraz ambitna postawa jaką wykazało Ogniwo wskazuje na to, że nie ma ono zamiaru rozstać się z ekstraklasą, dążąc do wydobycia się ze strefy zagrożonej.

Unia nadal kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa i do 26 zdobytych punktów dorzuciła dwa dalsze wygrywając 1:0 z Ogniwem Bytom. Mistrz Polski ma wciąż sześć punktów przewagi nad drugim w tabeli OWKS em i jeśli przewagę tę utrzyma nadal przez 4—5 niedziel, to powtórzy zeszłoroczny sukces, zajmując i w tym roku pierwsze miejsce w ekstraklasie.

Kolejarz poznański zremisował z CWKS-em 1:1, a Gwardia warszawska pokonała Budowlanych Opole 3:0. Ci ostatni znajdują się już w bardzo trudnej sytuacji a najbliższe mecze wykażą czy piłkarze opolscy wydźwigną się z ostatniej pozycji czy też staną się głównym kandydatem do spadku z pierwszej ligi.

Tabela ekstraklasy po ostatnich meczach przedstawia się następująco:

Unia Chorz.	15	28	42.11
OWKS Kraków	15	22	34:18
Gwardia Kraków	14	21	26:16
CWKS Warsz.	15	17	26:17
Gwardia W-wa	15	17	20:22
Górnik Radlin	15	13	21:27
Ogniwo Bytom	15	12	16:22
Kolejarz Poznań	15	12	13:19
Budowlani Chorz.	15	12	21:34
Ogniwo Kraków	14	9	14:21
Budowlani Gd.	15	8	12:21
Budowlani Op.	15	7	18:35

Na estradach koncertowych i teatralnych na stadionach Bukaresztu spotyka się młodzież całego świata

Festiwal trwa

Wielojęzyczny gwar, ruch, rozpięte nad ulicami barwne transparenty, powiewające z okien domów flagi wszystkich narodów a wieczorem blask tysięcy żarówek składający się w napis „Pace si Prietenie" (Pokój i przyjaźń) — oto dzisiejsze oblicze stolicy Rumunii.

IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów trwa w pełni. Chłopcy i dziewczęta przybyli do Bukaresztu z całego świata radośnie manifestują swe braterstwo, poznają się wzajemnie, utrwalają stare przyjaźnie i zawierają nowe. Przez cały dzień, aż do późnych godzin wieczornych przez ulice i place przechodzą rozśpiewane grupy młodzieży w swych narodowych strojach, zewsząd padają przyjazne pozdrowienia i okrzyki. Młodzież z ponad 100 krajów z entuzjazmem i radością przeżywa swe wielkie święto.

Prócz występów i imprez artystycznych znaczną część programu Festiwalu wypełniają międzynarodowe igrzyska sportowe, będące kulminacyjnym punktem tegorocznego sezonu. Igrzyska te ściągnęły do stolicy Rumunii ok. 4000 sportowców, wśród których znajduje się wielu czołowych zawodników świata.

Po południu i wieczorem liczne i piękne stadiony sportowe Bukaresztu zapełniają się więc dziesiątkami tysięcy młodzieży, przyglądającej się pojedynkom toczonym na bieżniach i boiskach przez najlepszych z najlepszych.

A jest na co patrzeć. Wspaniały, godny finału olimpijskiego bieg na 5000 m, w którym młody biegacz radziecki — Kuc zmusił mistrza olimpijskiego Zatopka do największego wysiłku, bieg w którym reprezentant Polski Chronik poprawił rekord Kusocińskiego, emocjonująca rywalizacja czołówki światowej w rzucie młotem: Strandli'ego, Csermaka i Nemetha, zacięte pojedynki wioślarzy na torze wodnym jeziora Snagow, nowe rekordy ustanawiane przez wyborową stawkę ciężarowców a wreszcie świetne wyniki sprinterek, z których znana ze swej bytności w Krakowie Chr. Seliger (NRD) uzyskała najlepszy w tegorocznym sezonie w Europie czas na 100 m — 11,7 sek. — to migawkowy tylko bilans pierwszych dni trwania igrzysk festiwalowych.

Pojedynki lekkoatletów, walki zapaśników czy pięściarzy, zawody wioślarskie i wyścigi kolarzy, rozgrywki piłki nożnej czy siatkówki — odbywają się w prawdziwie sportowej, przenikniętej szlachetną rywalizacją ale jak najbardziej koleżeńskiej i przyjacielskiej atmosferze. Nastrój taki stworzył właśnie Festiwal, którego hasła: Pokój i przyjaźń stały się także zasadniczą cechą sportowych igrzysk festiwalowych.



Festiwal bukareszteński nie na darmo nazywa się Festiwalem w walce o pokój i przyjaźń. Spotyka się tu i nawiązuje przyjacielskie stosunki młodzież różnych krajów, odległych częstokroć o tysiące kilometrów. Brazylijczycy zapraszają do siebie Szwedów, Grecy spotykają się z Hindusami. Młodzież znajduje szybko wspólny język — język przyjaźni. Jedno z takich spotkań odbyło się w sobotę w godzinach wieczornych. Młodzież radziecka zaprosiła przyjaciół francuskich.

...Goście wchodzą na salę z wesołym śpiewem. Obok czarnookiej dziewczyny z Uzbekistanu siada Francuzka; serdeczną rozmowę nawiązują student Sorbony i sportowiec z Leningradu; dziewczyna z Moskwy — lekarz siada obok robotnicy z Bordeaux. Rozpoczyna się wspólny koncert. Występuje chór robotniczy z Gennevilliers. Zebrani gorąco oklaskują występy młodzieży francuskiej.

Na scenę wchodzi sekstet studentow moskiewskich, który śpiewa pieśń Dunajewskiego „Lećcie gołębie". Laureat IV Światowego Festiwalu, kompozytor A. Babadżanian, gra swe utwory fortepianowe. Następnie występują młodzi artyści baszkirscy, studentka Konserwatorium w Odessie Halina Olejniczenko i in.

*

Szósty dzień Festiwalu minął pod znakiem ożywionej wymiany kulturalnej między młodzieżą uczestniczącą w tym wielkim spotkaniu. W dniu tym odbyło się kilkadziesiąt występów zespołów śpiewaczych, tanecznych, orkiestrowych oraz solistów. Kilka przedstawień dały też polskie zespoły artystyczne, entuzjastycznie oklaskiwane przez widzów.

W sześciu salach teatralnych trwały eliminacje zespołów artystycznych i solistów, uczestniczących w Międzynarodowym Konkursie Festiwalowym.

Wieczorem na placach i w parkach odbywały się wesołe, radosne zabawy.

W czasie trwania Festiwalu odbywają się na głównym stadionie sportowym Bukaresztu międzynarodowe, przyjacielskie spotkania sportowe. Na zdjęciu: zdobywcy trzech pierwszych miejsc w biegu na 800 m (od lewej) Jungwirth (CSR) I miejsce, Bakos (Węgry) II miejsce i Potrzebowski (Polska) III miejsce.

Czołowi długodystansowcy świata na bieżni bukareszteńskiej

Dobre wyniki pływaków polskich w Bukareszcie

BUKARESZT. W ub. sobotę na Międzynarodowych Zawodach Sportowych Przyjaźni i Braterstwa w Bukareszcie rozegrano pierwsze finały w konkurencjach pływackich. Z zawodniczek polskich dobry wynik uzyskała **Klemińska na 100 m st. motylkowym, zajmując trzecie miejsce w czasie 1:24.3.** Pierwsze dwa miejsca zajęły Węgierki: Szekely — 1:18,6 i Litomericky — 1:22,6.

Gremlowski zakwalifikował się do finału 400 m st. dow., uzyskując czas 4:52,2. Tołkaczewski i Lewicki nie weszli do finału. W konkurencji kobiet na 400 m st. dow. Werakso uzyskała czas 5:47,2 kwalifikując się do finału.

Na 100 m st. dow. do półfinałów weszli trzej Polacy: Mroczkowski — 59,9, Tołkaczewski — 1:00,4 i Lewicki — 1:01,8. Odpadł Procel (1:02,6).

Mrozówna i Gryka zakwalifikowały się do finału 100 m żabką. Mrozówna uzyskała czas 1:26,2, a Gryka — 1:28.0. W finale 100 m żabką mężczyzn zwyciężył Minaszkin (ZSRR) — 1:13,8 przed Dadajewem (ZSRR) — 1:14,0 i Fritsche (NRD) — 1:15,4.

Trzy pierwsze miejsca w finale 100 m st. dow kobiet zajęły Węgierki: 1) Gyenge — 1:06,2, 2) Temes — 1:07,0, 3) Gyargat — 1:08.9.

Sztafetę męska 4×100 m st. zmiennym wygrały Węgry 4:27,0 (rekord Węgier) przed dwoma zespołami radzieckimi.

(Dalsze wyniki igrzysk podajemy na str. 2).

Gronowski bronił wspaniale lecz i tak skapitulował dwa razy

Ogniwo Kr. — Budowlani Gd. 2:0

Ogniwo: **Hymczak, Słaboszewski, Gędłek, Glimas, Pawlikowski, Kolasa, Pawłowski, Rajtar, Wilczkiewicz (Ostrowski), Radoń, Wawrzusiak.**

Budowlani: **Gronowski II, Kupcewicz, Kamzela, Kurz, Korynt, Miksa, Gronowski I, Kokot, Goździk, Rogocz, Nowicki.**

Bramki strzelili w 65 min. **Radoń** i w 70 min **Kolasa** z rzutu karnego. Sędziował b. dobrze **Kulczyk** — Stalinogród. Widzów ok. 6 tys.

To nie tylko 2 punkty. Drużyna Ogniwa pokazała, że grać potrafi i potrafi strzelać. Rozstrzygnięcie spotkania paść powinno już w pierwszej części gry, kiedy napastnicy Ogniwa nieustannie bombardowali bramkę Gronowskiego. Strzelano często i decydowano się nareszcie na strzały z pola karnego. Celował w nich Wawrzusiak i Radoń, a choć przez długi okres czasu bez powodzenia — musiał przyjść moment zwycięstwa.

Dwa punkty wypracowane zostały przez solidarny wysiłek całej drużyny. Ambicją i ofiarnością wyróżnił się cały zespół. Grano przy tym dokładniej niż zwykle.

Zwycięstwo to powinno przywrócić drużynie samopoczucie i wiarę we własne siły.

Hymczak nie miał groźniejszych strzałów, a w interwencjach przy rzutach z rogu był pewny i skuteczny. Gędłek — kierownik defensywy niezawodnie wygrywał pojedynki głową. Uważny, dzięki rutynie i wyczuciu sytuacji, wychodził z najtrudniejszych opresji, obronną ręką.

Glimas jak zawsze szybki i energiczny grał bez zarzutu. Słaboszewski ma ciągle trudności na nowej dla niego pozycji — ale swoje zadanie wypełnił.

Obydwaj pomocnicy doskonale wspomagali napad i na czas powracali w chwili potrzeby do obrony.

Dobrze się działo w napadzie. Dwójka Wawrzusiak — Radoń rozumie się doskonale i obydwaj strzelają z każdej pozycji. Radoń zagrał jeden z najlepszych swych meczów, a jego bramka była najlepszej marki. Świetnie wiązał napad Rajtar — przypominając swe najlepsze czasy. Wilczkiewicz fau-

(Dokończenie na str. 3)

Spartak Moskwa znów na czele ligi ZSRR

MOSKWA. W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich ZSRR Dynamo (Tbilisi) pokonało Dynamo (Moskwa) 3:2, a Spartak (Moskwa) zwyciężył Spartaka (Vilnius) 4:1.

Na czoło tabeli rozgrywek wysunął się powtórnie moskiewski Spartak mając po 15 meczach 22 pkt. Spartak wyprzedza lepszym stosunkiem bramek Dynamo (Tbilisi), które ma jednak o jeden mecz więcej. Zenit (Leningrad) zajmuje 3 miejsce — 21 pkt., a Dynamo (Moskwa) jest na 4 pozycji — 19 pkt.



Fragment biegu na 5000 m. Na czwartym miejscu biegnie Zatopek, na szóstej pozycji zawodnik polski Chromik.

20 sierpnia gra Honved ze Spartakiem Moskwa

20 sierpnia z okazji otwarcia nowego stadionu na 100 tys. widzów w Budapeszcie dojdzie do sensacyjnego spotkania między mistrzem Związku Radzieckiego — Spartakiem Moskwa i mistrzem Węgier Honvedem Budapeszt.

Waliszewski zwycięzcą wyścigu górskiego

W dniu wczorajszym rozegrany został IV i ostatni etap kolarskiego wyścigu górskiego. Trasa ostatniego etapu prowadziła z Lądka-Zdroju do Wrocławia i liczyła 168 km długości. Zwyciężył Waliszewski (CWKS) 4.45.04 przed Wrzesińskim, Hadasikiem, Konopką i Liszkiewiczem.

W ogólnej punktacji indywidualnej wyścigu pierwsze miejsce zajął Waliszewski, przebywając trasę o długości 618 km w łącznym czasie 18.20.51 godz. przed Klabińskim — 18.24.04, Wrzesińskim, Hadasikiem i Gabrychem.

*

Trzeci etap kolarskiego wyścigu górskiego z Wałbrzycha do Lądka Zdroju długości 140 km **zakończył się zwycięstwem Wrzesińskiego (Kolejarz) w czasie 4:11:10.** W sekundowych odstępach za zwycięzcą ukończyło etap 17 kolarzy w kolejności: 2) Woźniak (Gwardia), 3) Salyga (Gwardia), 4) Waliszewski (CWKS), 5) Prezyński (Spójnia), 6) Kus (Górnik), 7) Liszkiewicz (Gwardia), 8) Grabowski (Gwardia), 9) Drążkowski (CWKS), 10) Błaszczyk (Górnik). — Gabrych był 13, a Klabiński 15.

Na trasie wycofał się z powodu kontuzji **Wójcik.** Hadasik, mimo 4 defektów gum, jechał bardzo ambitnie, tracąc tylko jedno miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Po trzech etapach przodownikiem wyścigu w dalszym ciągu był Klabiński — 13:30:10 przed Gabrychem — 13:31:39, Drążkowskim — 13:33:32, Waliszewskim i Wrzesińskim.

Na Igrzyskach przyjaźni i braterstwa

Lekkoatletki ZSRR ustanawiają 2 rekordy świata

Lewandowski nowym rekordzistą Polski na 1500 m

BUKARESZT

W niedzielę na międzynarodowych zawodach sportowych przyjaźni i braterstwa zakończono konkurencje lekkoatletyczne. 40 tys. widzów na stadionie Republiki oglądało wspaniałe walki czołowych sportowców świata. W szlachetnej przyjacielskiej rywalizacji sportowej uzyskano wiele doskonałych wyników, a wśród nich dwa rekordy świata.

W sztafecie kobiet 4×200 m reprezentacja ZSRR w składzie: Kałasznikowa, Safronowa, Kazancewa i Hnykina, pobiła rekord świata wynikiem 1:36,4. Drugie miejsce zajęła sztafeta NRD — 1:37,0 bijąc rekord krajowy.

Drugi rekord świata ustanowiła doskonała lekkoatletka radziecka Czudina w pięcioboju, uzyskując 4888 pkt. W poszczególnych konkurencjach wieloboju Czudina uzyskała: kula — 13,42, skok wzwyż — 163, 200 m — 25,5 80 m ppł. — 13,6, skok w dal 5,81.

Z zawodników polskich doskonale spisał się Lewandowski, który w biegu na 1500 m zajął czwarte miejsce, bijąc rekord Polski wynikiem 3.49.2. Bieg ten zakończył się zwycięstwem Jungwirtha (CSR) w doskonałym czasie — 3:46,2. Dwa następne miejsca zajęli Węgrzy; Beres — 3.46.6 (rekord Węgier) i Iharos — 3:48,8. Piątym na mecie był Hermann (NRD) — 3:50,0 (rek. NRD). Potrzebowski zajął 7 miejsce — 3:52,4, a Chromik był 8 — w czasie 3:52.8.

Wielkie zainteresowanie wywołał bieg na 10.000 m, w którym — podobnie jak w biegu na 5.000 m — Zatopek miał groźnego konkurenta w młodym biegaczu radzieckim Kucu. Początkowo bieg prowadził Anufriew, którego na dziewiątym okrążeniu doszli Zatopek, Kuc i Australijczyk Stephens. Do 5 km bieg prowadził Stephens, jednak wycofał się z powodu skurczu mięśnia.

Na ostatnich okrążeniach o zwycięstwo walczą Zatopek i Kuc, jednak na ostatnich 300 m Zatopek przyspieszył, oderwał się od biegacza radzieckiego i niezagrożony minął metę w czasie 29,25,0. Kuc uzyskał czas 29,41,4. Trzeci był Anufriew, czwarty — Juhas (Węgry), piąty — Siemionow (ZSRR), szósty — Dumi[illegible] (Rumunia).

Skok wzwyż wygrał Soeter (Rumunia) — 200 przed Kovacsem (Węgry) i Iljasowem (ZSRR) po 193 cm. 400 m ppł. wygrał Litujew (ZSRR) — 51,5 przed Julinem (ZSRR) — 51,8 i Lippayem (Węgry) (rekord Węgier). W sztafecie męskiej 4×100 zwyciężyły Węgry przed CSR — 41,5 i ZSRR — 41,6.

Dziesięciobój wygrał Wołkow (ZSRR).

*

Pływacy polscy startowali w trzech biegach finałowych. Na 100 m st. grzbiet. Gellnerówna zajęła trzecie miejsce wynikiem — 1,29,0. Zwyciężyła Schneider (NRD) — 1,16,5 przed Hunjatri (Węgry) — 1,17,5.

Mrozówna zajęła piąte miejsce na 200 m żabką w czasie 3,07,0. W konkurencji tej zwyciężyła Voigt (NRD) — 2,59,7.

Na 400 m st. dow. Gremlowski zajął dopiero siódme miejsce w czasie 4,50,5. Zwycięzcą w tej konkurencji był Węgier Csordas w doskonałym czasie 4,40,6 przed swoim rodakiem Nyeki — 4,40,7.

Finał 100 m grzbiet. mężczyzn wygrał Wu-Chuan-Yu (Chiny Ludowe) — 1,08,4, a 100 m st. motylk. — Tumpek (Węgry) — 1,06,9.

Do finału 100 m st. dow. z Polaków zakwalifikował się tylko Mroczkowski, który w drugim półfinale był trzeci z czasem 59,4.

*

W turnieju siatkówki kobiet rozegrano pierwsze spotkania w grupie finałowej. Siatkarki polskie sprawiły zawód przegrywając z Bułgarią 1:3 (15:6, 9:15, 9:15, 7:15). W drugim meczu ZSRR pokonał Rumunię 3:0 (15:11, 15:12, 15:12). W poniedziałek Polki grają z drużyną FSGT.

*

W niedzielę, w drugim dniu turnieju bokserskiego walczyło trzech Polaków. W wadze muszej Brychlik przegrał z Rumunem Zlataru, w średniej — Piórkowski pokonał Holendra Klisena, a w ciężkiej Biel przegrał ze Stubnickiem (NRD).

W sobotę, w pierwszym dniu zawodów bokserskich doskonale zaprezentowali się bokserzy radzieccy. Stiepanow w wadze koguciej znokautował w III rundzie Węgra Molnara, a mistrz Europy w lekkiej — Jengibarian pokonał Fina Penki.

Dziś w Bukareszcie

W dniu dzisiejszym, w poniedziałek 10 bm., rozegrane zostaną w dalszym ciągu igrzysk festiwalowych następujące konkurencje:

pływanie: kobiety: 100 klas., 200 mot., 4×100 dow., 400 dow.; mężczyźni: 200 klas., 4×200, 100 dow., 200 mot., 1.500 dow., skoki, piłka wodna (półfinały);

boks: ćwierćfinały;

zapaśnictwo: walki półfinałowe w stylu wolnym;

piłka nożna: cztery mecze ćwierćfinałowe;

siatkówka: finały turnieju mężczyzn i kobiet.

Sobotnie konkurencje lekkoatletyczne

(Dokończenie ze str. 1)

W sobotnich zawodach lekkoatletycznych Polacy startowali w finale 200 m mężczyzn, w finale 800 m kobiet i w eliminacjach na 1500 m.

W finale 200 m mężczyzn Baranowski zajął 4 miejsce w czasie 22,5. Zwyciężył Janecek (CSR) w doskonałym czasie 21,0 przed Ignatiewem (ZSRR) — 21,1 i Schroederem (NRD) — 21,7. Wszyscy trzej pobili rekordy krajowe.

W finale 800 m kobiet Pestkówna była 9-ta w czasie 2:16,9. Zwyciężyła Otkolenko (ZSRR) — 2:10,5 przed Czernoszek (ZSRR) — 2:12,7 i Kazi (Węgry) — 2:13,4 (rekord Węgier).

W eliminacjach na 1500 m wszyscy trzej Polacy pobiegli bardzo dobrze kwalifikując się do finału. W pierwszej serii Potrzebowski był drugi za Braunschweiglem (NRD). Obaj uzyskali czas 3,54,2. Trzeci był Jungwirth (CSR) — 3:54,4.

W drugiej serii zwyciężył Hermann (NRD) — 3:58,8. Lewandowski i Chromik startowali w trzeciej serii zajmując drugie i trzecie miejsca za Węgrem Beresem — 3:58.2. Lewandowski miał czas 3:59,4, a Chromik — 3:59,6.

Na wysokim poziomie stały finały skoków w dal mężczyzn. Zwycięzca Feldoessi (Węgry) osiągnął doskonały wynik — 7,63. Drugi był Leskowicz (ZSRR) — 7,34, a trzecim — Ihlenfeld (NRD) — 7,33.

Finał 80 m ppł. wygrała Gołubiczna (ZSRR) — 11,4.

W finale 200 m kobiet Seliger (NRD) zwyciężyła w doskonałym czasie 23,9 (rekord NRD) przed Hnykiną (ZSRR) — 24,1 i Karger (NRD) — 24,5.

W dysku pierwsze miejsce zajął Węgier Klics — 49,27 przed Kriwonosowem (ZSRR) — 48,90 i Merdą (CSR) — 48.43.

Finał 400 m kobiet: 1) Sołopowa (ZSRR) — 56,3, 2) Otkolenko (ZSRR) — 56,7, 3) Jurewitz (NRD) — 57,1.

4x100 m kobiet: 1) NRD — 46,5, 2) ZSRR II — 47,8, 3) Węgry — 47,9.

Sztafeta ZSRR I została zdyskwalifikowana za zgubienie pałeczki.

W skoku w dal kobiet pierwsze miejsce zajęła Czudina (ZSRR) — 5.98 przed Seghen (ZSRR) — 5,75 i Gymrmatti (Węgry) — 5,69.

*

Ciężarowcy radzieccy zajęli wszystkie pierwsze miejsca w poszczególnych wagach. W ostatnich konkurencjach w wadze półciężkiej zwyciężył Holin — 400 kg. a w ciężkiej Miedwiediew — 440 kg.

W zawodach gimnastycznych w konkurencji kobiet z Polek startuje tylko Świeży. Rakoczy z powodu kontuzji nie stanęła na starcie. Po ćwiczeniach obowiązkowych Świeży zajmuje w I grupie ćwiczących 6-te miejsce.

W sobotę rozpoczął się turniej bokserski. W pierwszym dniu pięściarze polscy nie walczyli.

Zdjęcia w dzisiejszym „Piłkarzu": CAF, archiwum własne.

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1/IV p. — tel. 543 58
Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa" Kraków Wiślna 2, III p. tel. 558 02 588 41 246 86
Biuro Ogłoszeń i Reklamy: — Kraków Rynek Główny 40 — I p. — tel.: 563 40
Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków, Wielopole 1, tel. 542 52.
M—4—14576

Zacięte walki w drugiej lidze

Spotkania w drugiej lidze piłkarskiej mają niezwykle zacięty przebieg i z niedzieli na niedzielę widzimy w tabeli dość poważne przetasowania.

Jedynie Gwardia Bydgoszcz utrzymuje zdecydowanie pozycję przodownika tabeli. Drugie miejsce Kolejarza jest poważnie zagrożone. Do czołówki doszedł Lotnik Warszawa i od Kolejarza dzieli Lotnika tylko jeden punkt. Drużyny Górnika wyraźnie obniżyły poziom i grawitują do środka tabeli. Poważnie poprawił swą pozycję Włókniarz Łódź po zwycięstwie w Krakowie.

Tak więc w czołówce sytuacja ulega ciągłym fluktuacjom i każda niedziela może przynieść zasadnicze zmiany.

Także w dole tabeli zaszły zasadnicze zmiany. Wbrew przewidywaniom Spójnia warszawska nie zrezygnowała z walki i po dwóch zwycięstwach poważnie poprawiła swoje szanse na uratowanie się od spadku.

A oto wyniki ostatniej niedzieli:

SPÓJNIA W-WA — OGNIWO TARNÓW 6:2 (0:1)

Warszawa. Spotkanie o mistrzostwo II ligi pomiędzy stołeczną Spójnią a tarnowskim Ogniwem zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem warszawian 6:2 (0:1).

Początkowo nie zanosiło się na wygraną gospodarzy. Tarnowianie grając bardzo ładnie doskonale sobie radzili, przeprowadzając szereg groźnych akcji zaczepnych. Z jednej z nich lewy łącznik tarnowian **Tarsio zdobył prowadzenie.** Po zmianie stron pierwsze 10 min. przyniosło **drugą bramkę dla gości, również strzeloną przez Tarsię.**

Od tego momentu tarnowianie zaczęli grać słabiej, co wykorzystali sprytnie gospodarze i strzelili w przeciągu 4 min — 3 bramki, a następnie podwyższyli wynik do 6 bramek.

Bramki dla Spójni uzyskali: **Jezierski — 3, Forysiak — 2, Cybulski — 1.**

LOTNIK W-WA — GÓRNIK WAŁBRZYCH 1:0 (1:0)

Drugie spotkanie o mistrzostwo II klasy państwowej rozegrane w Warszawie zakończyło się zwycięstwem stołecznego Lotnika nad Górnikiem Wałbrzych 1:0 (1:0).

Warszawianie byli drużyną zdecydowanie lepszą i powinni wygrać w znacznie wyższym stosunku. Górników uchronił od klęski doskonale grający bramkarz **Woźniak.** Bramkę dla Lotników strzelił **Żmudzki.**

GÓRNIK BYTOM — GWARDIA BYDGOSZCZ 0:2 (0:0)

Bytom. Bramki dla Gwardii zdobyli: **Brzeski i Szczepański.** Sędziował **Bukowski (Kielce).**

GWARDIA LUBLIN — KOLEJARZ LESZNO 1:2 (1:1)

Lublin. Dla Kolejarza bramki strzelili: **Chwektała i Radziszewski.** Jedyną bramkę dla gospodarzy uzyskał **Dzioba.**

OWKS BYDGOSZCZ — KOLEJARZ WARSZAWA 4:4 (2:3)

Bydgoszcz. Bramki dla wojskowych zdobyli: **Pilarski — 2 oraz Musiał i Manowski po 1.** Dla Kolejarza: **Sularz — 3 i Kobylański — 1.**

STAL SOSNOWIEC — GWARDIA KIELCE 3:0 (0:0)

Sosnowiec. Bramki uzyskali: **Krężel — 2 i Kurzyca — 1.**

Tabela po ostatnich spotkaniach przedstawia się następująco:

1. Gwardia Bydg.	15	24	34:16
2. Kolejarz W-wa	15	20	33:17
3. Lotnik W-wa	15	19	21:17
4. Włókn. Łódź	15	17	30:16
5. Górnik Byt.	15	17	22:16
6. Górnik Wałb.	15	17	21:21
7. Stal Sosnowiec	15	16	20:12
8. Ogniwo. Tarn	15	15	15:27
9. Kolej. Leszno	15	14	18:25
10. Włókniarz Kr.	15	12	16:18
11. Gwardia Kielce	15	12	15:17
12. OWKS Bydg.	15	12	18:24
13. Gwardia Lubl.	15	8	11:22
14. Spójnia W-wa	15	7	20:46

Włókniarz Łódź — Włókniarz Kr. 1:0

ŁÓDŹ: Szczurzyński (Klaczek), Walczak, Urban, Baran, Jańczyk, Koźmiński, Jezierski, Kowalec, Pilarski, Soporek, Kubocz.

KRAKÓW: Rybicki, Jodłowski, Wójcik, Piekulski, Feluś (Urbańczyk), Leśniak, Konopelski, Browarski, Nowak, Bożek, Kucharski.

Drużyna krakowska zeszła pokonana ze swego boiska **mimo że już do przerwy powinna prowadzić co najmniej 2:0.** — Na przeszkodzie w zdobyciu bramek stanął jednak doskonale broniący bramkarz łodzian **Szczurzyński, a w dwóch** momentach po jego wybiegach piłkę wybili w pole z linii obrońcy łódzcy.

Atak gospodarzy do przerwy łatwo przedostawał się na pole karne przeciwnika i napastnicy z wyjątkiem Kucharskiego strzelali dużo i celnie. Przewaga drużyny krakowskiej trwała jednak tylko przez pierwsze 30 minut, po czym do głosu doszli goście i Rybicki interweniował częściej niż dotychczas. — Mimo obustronnych wysiłków wynik bezbramkowy utrzymał się do przerwy.

Po pauzie gospodarze opadli na siłach a inicjatywa przeszła całkowicie w ręce łodzian, którzy zepchnęli krakowian do defensywy. Przewaga gości wzrosła jeszcze bardziej po zdobyciu zwycięskiej bramki, **która padła w 64 minucie ze strzału Jezierskiego.** Błąd Felusia wykorzystał przytomnie Pilarski podając piłkę skrzydłowemu łodzian, który przerzucił wybiegającego Rybickiego zdobywając zwycięski punkt.

Atak Włókniarza krakowskiego dość dobrze spisujący się w pierwszej połowie coraz rzadziej dochodził po utracie bramki do pola karnego gości, a Kłaczek który zastąpił kontuzjowanego Szczurzyńskiego nie miał już trudniejszych strzałów do obrony. **Gospodarze mogli uzyskać po przerwie bramkę z dwóch murowanych** sytuacji. W pierwszym wypadku tuż po przerwie jeszcze przy stanie 0:0. Nowak przerzucił wybiegającego Szczurzyńskiego, **jednak piłka trafiła w poprzeczkę.** Drugi raz rezerwowy Urbańczyk **będąc sam na sam z bramkarzem łodzian strzelił w aut.**

Im bliżej końca meczu tym bardziej wzrasta przewaga gości, którzy górują nad krakowską drużyną szybkością i dokładnością podań. Jedynym minusem łodzian jest niepotrzebne i zbyt długie przygotowywanie się do strzałów pod bramką przeciwnika, natomiast w polu atak gości podobnie zresztą jak i cały zespół gra ładnie i dobrze.

Krakowianie zadowolili tylko do przerwy, po pauzie natomiast na wysokości zadania stanęła jedynie obrona i Rybicki w bramce, który nie ponosi winy za straconą bramkę.

W zespole gości wyróżnił się doskonale broniący Szczurzyński, Urban i Baran w obronie, Koźmiński w pomocy oraz Soporek, Jezierski i Kubocz w ataku.

Zawody prowadził wzorowo sędzia **Wołkowski** z Zielonej Góry, którego częściej chcielibyśmy widzieć na naszych boiskach.

Publiczności około 4 tys.

Juniorzy Gwardii wyeliminowani

Rozgrywki o mistrzostwo Polski juniorów w 1/8 finału przeprowadzone ubiegłej niedzieli dały następujące wyniki:

Unia Szczecinek—Budowlani Gdańsk 3:2 (1:0), Budowlani Lublin—Gwardia Nowy Dwór 2:1 (1:1), Spójnia Kielce—Włókniarz Łódź 1:4 (1:2), Budowlani Białystok—Kolejarz Tor. 1:2 (0:2), nia Rzeszów—Gwardia Kraków 3:2 (2:2). Spójnia wygrała po 10-minutowej dogrywce, eliminując z dalszych gier krakowską Gwardię. Budowlani Opole—Ogniwo Wrocław 5:2 (4:1), Unia Szamotuły—Górnik Zabrze 2:2 (1:1, 1:1). Mimo dwukrotnego przedłużenia mecz zakończył się wynikiem remisowym, a dzięki losowi Unia przechodzi do rozgrywek półfinałowych. W półfinale obok Unii będą brali udział: Unia Szczecinek, Budowlani Lublin, Włókniarz Łódź, Kolejarz Toruń, Spójnia Rzeszów, Budowlani Opole i Kolejarz Szczecin, który wygrał z Kolejarzem Gorzów 2:1 (2:1).

Półfinały waterpolistów

W Bielsku zakończyły się półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce wodnej. W ostatnim dniu GWKS Łódź pokonał Ogniwo Wrocław 5:1, a Stal Gliwice wygrała ze Stalą Ostrów 3:2.

Do finału zakwalifikowały się drużyny gliwickiej Stali i GWKS z Łodzi.

Zakończenie motorowych mistrzostw Polski

MIKOŁAJKI. W sobotę w ostatnim dniu motorowych mistrzostw Polski rozegrano wyścig w klasie 250 ccm — wyścigowej konkurencji kobiet. Pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła Chybowska z Kolejarza. Dalsze miejsca zajęły: Żugalewicz, Gajęcka i Wolańska.

Wieczorem odbyło się uroczyste zakończenie mistrzostw. Nagrodę zespołową GKKW zdobył Kolejarz. Dalsze miejsca w klasyfikacji zespołowej zajęły: LPŻ, Zryw, Budowlani i CWKS.

Ze sportu radzieckiego

Pod Charkowem zakończyły się zawody modeli latających o mistrzostwo ZSRR. Pierwsze miejsce zajęła drużyna okręgu moskiewskiego, drugie i trzecie — drużyny Ukrainy. Tytuły mistrzów modelarstwa lotniczego ZSRR zdobyli: Matwiejew, Mariński i Diemiantienko (Ukraina), Smirnow i Szkurski (Moskwa) oraz Popiel (Leningrad).

*

W ramach mistrzostw piłkarskich ZSRR odbyło się w Moskwie spotkanie między drużynami Torpedo (Moskwa) i Zenit (Kujbyszew), zakończone wysokim zwycięstwem Torpedo — 5:1.

W tabeli mistrzostw Torpedo (Moskwa) zajmuje 7 pozycję mając 16 pkt. Zenit (Kujbyszew) znajduje się na 8 miejscu — 13 pkt.

*

We wszystkich republikach Związku Radzieckiego trwają rozgrywki piłkarskie o puchary republik. Stanowią one eliminację do turnieju o puchar ZSRR. Pierwszą zwycięską drużynę wyłoniła Ukraina. Jest nią Torpedo (Kirowgrad), które pokonało w finale Lokomitiv (Połtawa) 3:1.

W tegorocznym turnieju bierze udział ponad 17 tys. drużyn. Za miesiąc w finałach Pucharu ZSRR spotkają się zdobywcy pucharów republik oraz Moskwy i Leningradu i drużyny uczestniczące w mistrzostwach ZSRR.

W roku ubiegłym Puchar zdobyła drużyna Torpedo (Moskwa).

Ogniwo - Budowlani 2:0

(Dokończenie ze str. 1)

lowany bezustannie wypadł słabiej, podobnie jak mało zatrudniony Pawłowski.

Sukces ten powinien zachęcić piłkarzy Ogniwa do tym staranniejszego treningu Drużynę czeka jeszcze wielki wysiłek definitywnego wydobycia się ze strefy zespołów zagrożonych spadkiem.

U Budowlanych dobrze zagrały linie defensywne. Gronowski uchronił drużynę od wysokiej porażki. Kamzela to dobry stoper, ale gra nie czysto. Korynt i Miksa dobrzy w defensywie — słabsi w wspomaganiu napadu. W ataku wyróżnili się Kokot, Goździk i Gronowski. Napastnicy Budowlanych nie potrafili jednak wykończyć swych akcji groźniejszymi strzałami.

Przebieg spotkania

Już pierwsze minuty zapowiadają dobry mecz. Napastnicy Ogniwa przez kilka minut oblegają bramkę Gronowskiego. Strzela dwukrotnie Wawrzusiak — ale przenosi.

Pierwszy wypad Budowlanych kończy się strzałem Kokota obronionym przez Hymczaka na róg. **Po kilku kolejnych atakach do idealnej pozycji dochodzi Wawrzusiak, jednak strzela z 5 m Gronowskiemu w nogi.** Za chwilę strzela ostro i celnie Radoń, lecz Gronowski wspaniale broni.

W 19 min. nieuchronna zdawałoby się bomba Radonia trafia w poprzeczkę, a za moment Pawłowski z bliska przestrzeliwuje.

W 21 min. Rajtar wykłada piłkę Pawłowskiemu, który strzela obok słupka.

Ogniwo atakuje bez przerwy.

W 25 min. Pawłowski pięknie centruje a Wawrzusiak strzela momentalnie, ale Gronowski ostatnim wysiłkiem broni na róg.

Teraz do głosu na kilka minut dochodzą Budowlani.

W 32 min. Kokot marnuje dobrą szansę, a po chwili strzał Nowickiego broni Hymczak.

W 39 min. jeszcze raz ma Kokot dobrą pozycję strzałową, ale mija się z piłką.

Po zmianie pól tempo meczu słabnie, a gra toczy się przez kilka minut na środku boiska.

W 6 min. gorąco pod bramką Hymczaka, lecz Gędłek energicznie wkracza i wyjaśnia groźną sytuację.

W 8 min. Wawrzusiak pięknie bije rzut wolny, ale Gronowski broni pewnie.

Przez kilka minut gra toczy się bez tempa i zdawało się, że gospodarze wydali już ze siebie wszystkie siły.

W 20 min. jednak po rzucie rożnym Wawrzusiak dośrodkowuje dokładnie, a Radoń głową strzela nie do obrony.

W 25 min. za przetrzymanie rękoma Radonia sędzia dyktuje rzut karny. Goście protestują, a za niesportowe zachowanie się sędzia usuwa z boiska Gronowskiego I.

Rzut karny pewnie egzekwuje Kolasa.

Budowlani zdobywają się teraz na ostatni wysiłek, ataki ich jednak likwiduje z powodzeniem obrona gospodarzy.

W 36 min. strzela celnie Rajtar w sam róg bramki, ale Gronowski pięknym wybiciem broni.

Końcówka należy znów do Ogniwa. Pawłowski strzela obok słupka, a Ostrowski przenosi z bliska nad poprzeczką.

Rzutów z rogu 7:2 dla Ogniwa. A.G.

Najbliższe spotkania ligowe

W najbliższą sobotę 15 bm. rozegrane zostaną następujące mecze o mistrzostwo pierwszej ligi:

w Krakowie
OWKS Kr. — GWARDIA Kr.
W Opolu
OGNIWO Kr.— BUDOWLANI OPOLE
W Chorzowie
GWARDIA W-wa — BUDOWLANI CHORZÓW
W Gdańsku
KOLEJARZ POZNAŃ —BUDOWLANI GDAŃSK
W Warszawie
UNIA CHORZÓW — CWKS
W Bytomiu
GÓRNIK RADLIN — OGNIWO BYTOM.

OWKS nie zachwycił

Słaba gra ataków obu drużyn

OWKS — Budowlani Chorzów 2:0 (1:0)

OWKS: Pajor, Durniok, Kaszuba, Hejosz, Strzykalski, Jacek, Bittner, Kowal, Uznański, Piechaczek, Glajcar.

BUDOWLANI: Bulik, Karmański, Wieczorek, Janduda, Kalus, Gajdzik, Skrzypiec, Muskała, Powała, Vogelsteller (Januszek), Glanz.

2:0 — to wykładnik dyspozycji strzałowej i zdecydowania pod bramką napastników krakowskich, ale w żadnym wypadku nie przebiegu spotkania. **U wojskowych w ciągu całego meczu pracowała rzetelnie tylko obrona i pomoc.** Doskonały refleks pokazał **Pajor**, a w obronie spokojną i pewną grą wykazał się **Kaszuba**. Atak wojskowych w pierwszej części gry tracił wiele piłek, a akcje najczęściej urywały się wskutek niecelnych podań. Dopiero po zmianie pól napastnicy wojskowych rozkręcili się i wtedy zobaczyliśmy kilka pięknych akcji.

U Budowlanych również najlepiej spisywały się linie defensywne. Świetnie usposobieni pomocnicy zasilali atak seriami dobrych piłek, traconych najczęściej przez napastników na rzecz krakowskiej obrony. Ustawicznie pchany przez pomoc atak Budowlanych raz po raz gościł na polu karnym wojskowych, gdzie jednak marnował w nieprawdopodobny sposób najidealniejsze pozycje strzałowe, a dwukrotnie napastnicy chorzowscy nie potrafili się zdobyć na celny strzał do pustej bramki.

Pierwszą część gry rozegrano na wybitnie słabym poziomie — nie przyniosła ona ciekawszych momentów. Obustronne ataki załamują się na liniach obrony, najczęściej na skutek niecelnych podań.

W 23 min. Kowal strzela silnie z odległości 15 m i Bulik jest bezradny. **OWKS prowadzi 1:0.**

Odtąd silnie przeważają goście. Pajor broni strzał Glanza, a za chwilę prawoskrzydłowy chorzowian w idealnej pozycji zwleka z oddaniem strzału i traci piłkę. Kolejny strzał Powały broni znowu Pajor, a kilka następnych pozycji marnują napastnicy chorzowian, kombinując aż do utraty piłki.

Po zmianie pól tempo gry wzmaga się, a atak wojskowych zabiera się nareszcie na serio do pracy. Dwukrotnie Bulik ratuje wybiegiem w ciężkich pozycjach, a w 10 min. atak wojskowych szybko zdobywa teren, **a Piechaczek w pełnym biegu, o ułamek sekundy ubiega Wieczorka i strzela nieuchronnie.**

Budowlani ciągle nie rezygnują z punktu i coraz groźniej atakują. Powała wychodzi z piłką na czystą pozycje i zamiast strzelać podaje Muskale, który znalazł się na spalonym.

Po przeciwnej stronie dwukrotnie Kowal i Glajcar strzelają kolejno, ale piłka trafia w las nóg...

Wbrew oczekiwaniom gra staje się coraz szybsza, a sytuacje podbramkowe po obu stronach mnożą się gdyż na każdą akcję wojskowych goście odpowiadają zdecydowanym kontratakiem. Bulik broni strzał Strzykalskiego, a Pajor likwiduje rajd Karmańskiego. Także Janduda trzykrotnie zapuszcza się aż pod bramkę przeciwnika, ale obrona wojskowych a w ostatniej instancji Pajor oddalają niebezpieczeństwo.

W 35 min. po wybiegu Bulika Janduda broni głową na linii pola karnego, a już za chwilę Skrzypiec w zamieszaniu podbramkowym ma pustą bramkę przed sobą, ale przewraca się i traci piłkę.

W 38 min. Muskała po ładnym prostopadłym podaniu Powały strzela w pełnym biegu jednak Pajor przytomnie broni.

Końcówka należy do OWKS-u, ale jeszcze w 43 min. mają Budowlani szanse na poprawienie wyniku, **lecz nawet rzutu karnego, zresztą niesłusznie podyktowanego nie potrafią wykorzystać. Powała strzela zbyt słabo i Pajor broni. Podenerwowany niepowodzeniem Powała — kopie leżącego z piłką Pajora w głowę — na co sędzia nie reaguje.**

Sędziował b. słabo Łazarewicz z Warszawy, widzów 4 tys. A. G.

Trzy rzuty karne w Radlinie

Lepsza taktyka Gwardii zadecydowała o zwycięstwie

Gwardia Kr. — Górnik 2:1 (0:0)

GÓRNIK: Budny(Pojda), Warzecha, Grzegoszczyk, Pytlik, Zdrzałek, Sachs, Dybała, Węglorz, Bożek, Szleger, Wiśniewski.

GWARDIA: Jurowicz, Snopkowski, Szczurek, Flanek, Talik, Jędrys, Kotaba, Jaskowski, Kohut (Gracz), Gamai, Mordarski.

Bramki strzelili dla Gwardii: Mordarski w 59 min. — Kohut w 62 min. Dla Górnika Wiśniewski w 73 min. z rzutu karnego.

Sędziował Haselbusch z Warszawy. Widzów 8 tys.

Radlin. Tym razem Górnik przegrał niezasłużenie, a winę za utratę dwóch punktów należy przypisać przede wszystkim jego linii napadu, w której za wyjątkiem Bożka pozostali zawodnicy bądź spóźniali się z oddaniem strzału, bądź strzelali niecelnie. Tylko defensywa gospodarzy była na poziomie, wkraczała zdecydowanie w akcje i skutecznie likwidowała zaczepne zagrania gwardzistów. Za obie bramki defensorzy Radlina nie ponoszą winy.

Jedenastki Gwardii i Górnika walczyły z poświęceniem i zaciętcie, toteż w czasie zawodów doszło do kilku groźniejszych starć, za które sędzia podyktował aż trzy rzuty karne. Dwa rzuty przestrzelono — Grzegoszczyk w 20 min. i Mordarski w 51 min., a dopiero trzeci rzut przyznany Górnikowi w 73 min. wykorzystał Wiśniewski, zdobywając jedyną bramkę dla Górnika.

Grę rozpoczynają Górnicy huraganowym atakiem, którym nie tylko zaskoczyli gwardzistów, ale i wprowadzili chaos w ich szeregi. Zorientowawszy się w sytuacji krakowianie wzmocnili swą obronę, cofając obu łączników do tyłu. Mimo zdecydowanej przewagi gospodarzy Gwardia do przerwy utrzymała wynik bezbramkowy.

Po pauzie Gwardia miała w pierwszym okresie przewagę, przy czym jej napastnicy często szybkimi atakami niepokoili bramkę Budnego.

Już 51 min. przynosi Gwardii pewną szansę na zdobycie prowadzenia. Zaprzepaścił ją wprawdzie Mordarski, przestrzeliwując rzut karny, ale to zdopingowało tylko gwardzistów. Krótki okres przewagi wystarczył im na zdobycie dwóch bramek, a padły one z wypracowanych akcji całego napadu. Mordarski zrehabilitował się w 58 min. — strzelając nie do obrony, a wynik podwyższył Kohut w 62 min. z podania Gracza. Prowadząc 2:0 Gwardia przestawiła się ponownie na grę defensywną, dzięki której utrzymali wynik i zwycięstwo.

Gospodarze doszli jeszcze raz do głosu, ale ich napad nie poprawił stylu gry, więc musieli zadowolić się zdobyciem tylko jednej bramki, która **padła z rzutu karnego w 73 min. ze strzału Wiśniewskiego za faul Snopkowskiego.**

Gwardia była zespołem ustępującym pod wieloma względami Górnikowi przede wszystkim w kondycji, ale grę rozwiązała taktycznie znacznie lepiej. W okresie przewagi gospodarzy krakowianie wzmocnili swe formacje defensywne, które zresztą grały bez zarzutu, zwłaszcza Flanek i Szczurek, a kiedy Górnik zwolnił tempo Gwardia zerwała się nieoczekiwanie do generalnego, choć krótko trwającego ataku, który zadecydował o wyniku spotkania.

W linii napadu Gwardii wyróżnił się szczególnie Gracz, który grał umiejętnie, współpracując ze swymi partnerami.

Unia dobrze się napracowała zanim pokonała bytomskie Ogniwo

Unia — Ogniwo Bytom 1:0 (0:0)

UNIA: Wyrobek, Gebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Mateja (Pieda), Pohl, Alszer, Cieślik, Pala.

OGNIWO: Skromny, Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Kogut, Kauder, Ciupa, Trampisz, Piechurko (Buczma), Więcek, Wiśniewski.

Sędziował Walter z Poznania. Widzów 20 tys.

Zwycięska bramka padła w 69 min. ze strzału Pohla.

Chorzów. — Według przedmeczowych horoskopów leader ligi — Unia powinna była odnieść łatwe zwycięstwo w pojedynku z bytomskim Ogniwem, tymczasem Unia musiała zdobyć się na bardzo poważny wysiłek, by wywalczyć dwa cenne punkty. Ogniwo nastawiło się z góry na grę defensywną, przy czym robiło to tak dobrze, że wybiło zupełnie z konceptu stale atakujących chorzowian. Trójka obrońców Ogniwa, wzmocniona pomocnikami, ofiarną i dobrą taktyczną grą uniemożliwiała oddanie strzałów na swą bramkę. Alszer i Cieślik pieczołowicie i skutecznie pilnowani z reguły tracili w decydujących momentach piłkę na rzecz obrońców przeciwnika. Szczególnie dobrze grał „opiekun" Cieślika — Olejniczak, przekazując celne piłki kolegom z napadu, co umożliwiało Ogniwu stworzenie w pierwszej części spotkania kilku groźnych sytuacji pod bramką Wyrobka. Pomimo stałej przewagi zwycięska bramka dla Unii padła dopiero w 69 min. meczu i zdobyta została w zamieszaniu podbramkowym przez Pohla.

Pod koniec spotkania zespół Unii a wraz z nim publiczność chorzowska przeżywa dramatyczny moment. Jeden z obrońców Unii uderza piłkę ręką i sędzia dyktuje rzut karny. Egzekutorem jest Wiśniewski — silny jego strzał sparował jednak Wyrobek, pieczętując tym samym kolejny sukces swej drużyny.

Cieślik nadal na czele tabeli najlepszych strzelców

Mimo iż Cieślik w niedzielnym meczu z Ogniwem Bytom nie zdobył żadnej bramki, to utrzymał on nadal przodującą pozycję w tabeli najlepszych strzelców pierwszej ligi. Również Piechaczek z OWKS Kr. i Szymborski (CWKS) utrzymali dotychczasowe pozycje, poprawiając sobie jedynie swe konto o jedną bramkę.

Po ostatnich spotkaniach ligowych czołówka najlepszych strzelców wygląda następująco:

17 bramek — Cieślik (Unia Chorzów)

13 bramek — Piechaczek (OWKS Kr.)

12 bramek — Szymborski (CWKS)

Budowlani Opole rozczarowali w Warszawie

Gwardia W-wa — Budowlani 3:0 (2:0)

GWARDIA: Paprotny, Markowski, Maruszkiewicz, Ochmański, Hodyra, Zientara, Olszewski, Baszkiewicz, Hachorek, Wiśniewski, Jazłowiecki.

W 40 min gry po kontuzji Baszkiewicza w jego miejsce wszedł **Brzozowski.**

BUDOWLANI: Paszkiewicz, Trojanowski, Kania, Skromkiewicz, Rogowski, Mrówczyński, Mielniczek, Cichy, Smajda, Żabicki, Słysz.

W 55 min zamiast Paszkiewicza wszedł rezerwowy bramkarz **Kciuk.**

Sędziował **Szleifer ze Szczecina.** Widzów 8 tys.

Warszawa. Na boisko stołecznego Ogniwa, na którym mecz ten się odbywał przybyło dużo zwolenników piłki nożnej, którzy spodziewali się po ostatnich wynikach Opola dobrej gry. Niestety publiczność przeżyła wielkie rozczarowanie. Goście zagrali bardzo słabo, a drużyna stołeczna nie była lepszą. Mecz stał na niskim poziomie, a chwilami był wręcz nudny. U zwycięzców szwankowała gra zespołowa, stosowali oni indywidualne zagrania, które z reguły kończyły się na obronie przeciwnika. Gwardia być może wygrałaby znacznie wyżej, gdyby nie kontuzja Baszkiewicza, który na 5 min przed końcem I połowy musiał opuścić boisko, po ostrym starciu ze środkowym obrońcą Opola Kanią.

U Budowlanych najlepiej spisywał się lewy łącznik Żabicki oraz młodziutki rezerwowy bramkarz **Kciuk**, który zastąpił Paszkiewicza w 55 min gry. Po za nimi opolanie stanowili prymityw i należy się doprawdy dziwić, że osiągnęli ostatnio kilka dobrych wyników, jak z Unią i Gwardią.

Bramki dla Gwardii zdobyli: **w 13 i 87 min. Hachorek, oraz w 35 min. Jazłowiecki.**

Włókniarz Andrychów mistrzem ligi wojewódzkiej

Kolejarz Wieliczka i Spójnia Nowy Targ spadają do A klasy

W dniu wczorajszym zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo krakowskiej ligi wojewódzkiej. Pozostały jeszcze do rozegrania tylko dwa spotkania: Unia Borek ze Spójnią Nowy Targ i Unia Oświęcim—Kolejarz Wieliczka, które nie zmienią już prawdopodobnie sytuacji w tabeli. **Mistrzem ligi został Włókniarz Andrychów, wysuwając się zdecydowanie na czoło i mając dwa punkty przewagi nad Spójnią Kraków**, która zdobyła drugie miejsce. Drużyny te wybitnie wyprzedziły pozostałe zespoły. Włókniarz Andrychów będzie obecnie walczyć o wejście do drugiej ligi. Na dole tabeli ostatnia niedziela nic nie zmieniła w układzie drużyn. Tym samym **Kolejarz Wieliczka i Spójnia Nowy Targ spadły do A-klasy.**

Niespodziankami wczorajszej niedzieli był remis Spójni Nowy Targ z Kolejarzem Nowy Sącz, który tydzień temu pokonał wysoko Spójnię Kraków oraz ambitna postawa Unii Oświęcim z mistrzem ligi wojewódzkiej Włókniarzem Andrychów.

UNIA OŚWIĘCIM— WŁÓKNIARZ ANDRYCHÓW 0:1 (0:0)

Mecz toczył się przy silnej przewadze Unii. Włókniarz zdobył bramkę z rzutu karnego egzekwowanego przez Gromotkę w drugiej połowie zawodów.

STAL ŻYWIEC—KOLEJARZ WIELICZKA 4:2 (3:1)

Zawody były bardzo ciekawe i stały na dobrym poziomie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Miodoński — 2, Taszkiewicz i Sabuda po jednej.

SPÓJNIA NOWY TARG— KOLEJARZ NOWY SĄCZ 2:2 (0:1)

Spójnia uzyskała niespodziewanie remis z silnym zespołem Kolejarza. Bramki dla gospodarzy zdobyli Lipkowski i Bochonek.

UNIA BOREK—STAL NOWA HUTA 2:0 (2:0)

Przez cały mecz przeważała Unia, która uzyskała bramki ze strzałów Górskiego i Dudka.

SPÓJNIA KRAKÓW— SPÓJNIA BIEŻANÓW 6:2 (2:1)

Spójnia Kraków odniosła wysokie zwycięstwo nad zespołem z Bieżanowa, górując przez cały czas. Bramki uzyskali Kofin — 3, Rajchel — 2, Budziakowski — 1, a dla Bieżanowa Gastoń i Klamra po 1. Sędziował ob. Szczepański.

UNIA KRAKÓW— WŁÓKNIARZ CHEŁMEK 2:0

Tabela ligi wojewódzkiej po wczorajszej niedzieli przedstawia się następująco:

Włókniarz Andr.	22	36	53:20
Spójnia Kraków	22	34	88:26
Unia Borek	21	28	53:35
Stal Żywiec	22	28	59:40
Stal Nowa Huta	22	25	33:21
Unia Kraków	22	22	44:47
Włókniarz Chełm.	22	21	35:37
Spójnia Bieżanów	22	20	42:42
Kolejarz N. Sącz	22	20	33:40
Unia Oświęcim	21	13	21:43
Kolejarz Wiel.	21	9	21:69
Spójnia N. Targ.	21	4	21:82

Mistrzowie pięściarzy juniorów

W Białymstoku zakończone zostały w ubiegłą niedzielę mistrzostwa Polski juniorów w pięściarstwie. Tytuły mistrzów w poszczególnych wagach (w kolejności od papierowej do ciężkiej) zdobyli:

Bujak (Łódź woj.), Dampo (Gdańsk), Skąpiec (Łódź miasto), Sygacz (Lublin), Arszeniak (Warszawa woj.) Guziński (Łódź. woj.), Rojewski (Warszawa miasto), Polek (Gdańsk) Karolak (Warszawa miasto), Chorążykiewicz (Wrocław) i Guzik (Warszawa).

W punktacji drużynowej zwyciężyła Łódź, województwo.

CWKS remisuje w Poznaniu

CWKS—Kolejarz 1:1

KOLEJARZ: Paczkowski, Czapczyk, Tarka, Sobkowiak, Słoma, Chudziak, Wróbel, Anioła, Kajdasz, Deska, Chmielewski (Kołtuniak).

CWKS: Szymkowiak, Polak, Orłowski, Budziński, Wieczorek, Bieniek, Pulikowski, Jankowski, Szymborski, Olejnik, Cechelik (Górski).

Bramki padły: w 47 min. przez Aniołę i 54 min. ze strzału Szymborskiego.

Sędziował Orliński ze Stalinogrodu. Widzów 9 tys.

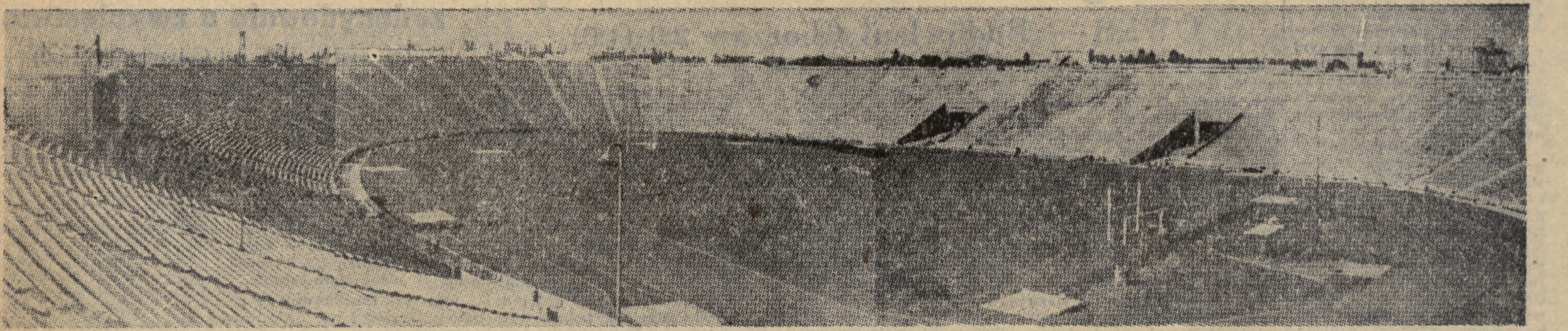
Poznań. — Wojskowi wypadli stosunkowo najlepiej z drużyn, jakie dotychczas gościły w Poznaniu.

W pierwszej części meczu gra była wyrównana, a dopiero po przerwie wojskowi uzyskali dużą przewagę, górując nad gospodarzami taktyką, techniką, szybką grą i doskonałą kondycją. Wojskowi nadto grali bardzo ofiarnie i za wszelką cenę dążyli do zwycięstwa. Mimo, że nie mieli słabych punktów szczęście im nie dopisało, gdyż formacje defensywne Kolejarza stały na wysokości zadania, a powtóre napastnicy CWKS-u strzelali niecelnie i bawili się niepotrzebnie pod bramką przeciwnika.

Drużyna poznańska wykazuje spadek formy i tylko linie defensywne grają nadal na starym poziomie. Napad jest zupełnie nie zgrany, a Anioła zupełnie bez formy.

Wynik remisowy krzywdzi drużynę CWKS-u, która spotkanie to powinna była absolutnie łatwo wygrać.

Festiwal przyjaźni i braterstwa



Ogólny widok stadionu im. 23 Sierpnia w Bukareszcie, na którym odbywają się imprezy sportowe.

Dlaczego młodzież Jugosławii nie uczestniczy w Festiwalu?

W nr 16-tym czasopisma wydawanego przez Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy Festiwalu z dnia 1 sierpnia br. pod tytułem: „Dlaczego młodzież Jugosławii nie weźmie udziału w Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów" opublikowano następujące oświadczenie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego:

„Zawiadomiono nas, że kierownictwo Związku Młodzieży Jugosłowiańskiej nie przyjęło zaproszenia Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń. Kierownictwo Związku Młodzieży Jugosłowiańskiej odmowę swoją wyjaśnia tym, że nie współpracuje ono z organizacjami, które wystąpiły z inicjatywą zorganizowania Festiwalu — ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowym Związkiem Studentów.

Przyczyny, którymi kierownictwo Związku Młodzieży Jugosłowiańskiej motywuje swoją odmowę wzięcia udziału w Festiwalu, wydają się co najmniej dziwne.

Jest rzeczą znaną, że Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy zaprosił wszystkie organizacje młodzieżowe, polityczne, zawodowe, religijne, kulturalne, sportowe i inne do wzięcia udziału w IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów. Zaproszenie to przyjęły setki różnych organizacji młodzieżowych wszystkich części świata, których delegacje przybyły do Bukaresztu.

W Bukareszcie ci wszyscy posłowie pokoju i przyjaźni lepiej poznają się wzajemnie i utrwalą swój związek z młodzieżą różnych krajów.

Jeśli kierownictwo Związku Młodzieży Jugosłowiańskiej jest zwolennikiem pokoju i przyjaźni między młodzieżą, to dlaczego odmawia ono uczestniczenia w Festiwalu?

Należy przypuszczać że kierownicy Związku Młodzieży Jugosłowiańskiej boją się prawdy. Boją się oni, że jeśliby młodzież Jugosławii przyjechała na Festiwal i spotkała się z młodzieżą z przeszło stu krajów, to mogłaby się przekonać o słuszności sprawy, której wszystkie swe siły poświęca ŚFMD, MZS i ich organizacje członkowskie.

Swą odmową uczestniczenia w Festiwalu kierownictwo Związku Młodzieży Jugosłowiańskiej znów wykazało, że w znikomym stopniu troszczy się o interesy młodzieży jugosłowiańskiej, że kontynuuje politykę izolacji młodzieży swego kraju od miłującej pokój młodzieży świata.

Stanowisko takie na pewno nie jest zgodne z poglądami szerokich rzesz młodzieży jugosłowiańskiej".

Festiwal bukareszteński w całej pełni. Młodzież całego świata radośnie manifestuje swą przyjaźń i braterstwo, radośnie przeżywa swe wielkie święto. Na ulicach Bukaresztu przez cały dzień aż do późnych godzin wieczornych widać grupy młodzieży z całego świata w barwnych, strojach, rozśpiewane, pozdrawiające się wzajemnie.

Wieczorem artystyczne zespoły różnych krajów występujące ze swymi pięknymi programami w teatrach i w parkach Bukaresztu zbierają rzęsiste oklaski. Największe brawa zebrał **zespół ludowy młodzieży chińskiej występujący w jednym z teatrów letnich.** Bogaty program artystyczny demonstruje młodzież albańska, niemiecka, mongolska, egzotyczni artyści z Indonezji czy Antyli. Przeciętnie odbywa się dziennie około 30 występów.

Pierwszy występ polskich artystów i solistów miał miejsce już drugiego dnia Festiwalu w Parku im. Stalina oraz w Parku Dworca Północnego. Widzowie serdecznymi oklaskami nagradzali program młodzieżowego zespołu chóralnego ze Stalinogrodu, zespołu baletowego Opery Bytomskiej, zespołu tanecznego Śląskich Domów Kultury, zespołu artystycznego Akademii Medycznej w Gdańsku i Zakładów im. Strzelczyka w Łodzi. Szczególnie entuzjastycznie witano każdorazowy występ dziewczęcego zespołu tanecznego „Malwy".

We wszystkich kinach i na dziesiątkach placów Bukaresztu wyświetla się wieczorem filmy różnych krajów. Z wielkim zainteresowaniem przyglądają się mieszkańcy Bukaresztu i goście polskim filmom: „Mazowsze", „Miasto nieujarzmione", „Załoga" i „Pierwszy start". A od wtorku dziesiątki tysięcy młodzieży zalega stadiony i boiska Bukaresztu, gdzie odbywają się liczne konkurencje sportowe z udziałem najlepszych sportowców.

*

Najwięcej emocji dostarczył bieg na 5 km, **w którym młody biegacz radziecki Kuc zmusił mistrza olimpijskiego Zatopka do największego wysiłku.** Pojedynek ten przyniósł w rezultacie wspaniały czas nie tylko obu biegaczy, ale również młodego długodystansowca węgierskiego Kovacsa, który zajął trzecie miejsce.

Nasz zawodnik Chromik przyszedł na piątej pozycji **w czasie 14.21,6 co jest nowym rekordem Polski na tym dystansie.**

*

W Bukareszcie upały dochodzą do 50 stopni. Nic więc dziwnego, że większość imprez odbywa się dopiero w późnych godzinach popołudniowych i wieczorem. Chłodno jest dopiero po północy, kiedy kończą się pokazy filmowe i występy artystyczne.

W dniu defilady otwierającej igrzyska sportowe panował niesamowity upał. **Mimo to na stadionie im. 23 Sierpnia zgromadziło się około 100 tys. widzów, którzy entuzjastycznie oklaskiwali defilujące ekipy.**

*

Wśród delegacji norweskiej znajduje się najmłodszy uczestnik Festiwalu — 10-letni **Viurn Finn** z Oslo.

*

W całym mieście można zobaczyć tysiące chłopców i dziewcząt wymieniających autografy. Pionier rumuński **Florian Panotescu może pochwalić się 137 autografami.** Młody chłopiec ma teraz 137 przyjaciół ze wszystkich zakątków świata. Student włoski Arno Silvano tak napisał w notesie rumuńskiego pioniera: **„Mojemu drogiemu przyjacielowi — serdeczne pozdrowienia i życzenia szczęśliwej przyszłości w pięknym kraju".**

*

Polscy kajakarze i wioślarze są zakwaterowani **w pięknej miejscowości Snagow,** nad jeziorem o tej samej nazwie, w odległości o około 30 km od Bukaresztu. Na jeziorze tym młodzież rumuńska zbudowała w ramach zobowiązań festiwalowych piękny nowoczesny tor regatowy. Polacy mieszkają w jednej willi z Czechosłowakami. Tuż obok mieszkają Węgrzy i wioślarze NRD, z którymi wspólnie odbywają się treningi.

*

Ramon Sandoral pochodzi z Santiago de Chile. Student miejscowego uniwersytetu — należy do czołowych średniodystansowców Południowej Ameryki. Nie mając jeszcze 20 lat zdobył mistrzostwo na dystansie 800 m uzyskując czas 1.52,3 min. Najlepszy jego czas na 400 m wynosi 49.1 sek.

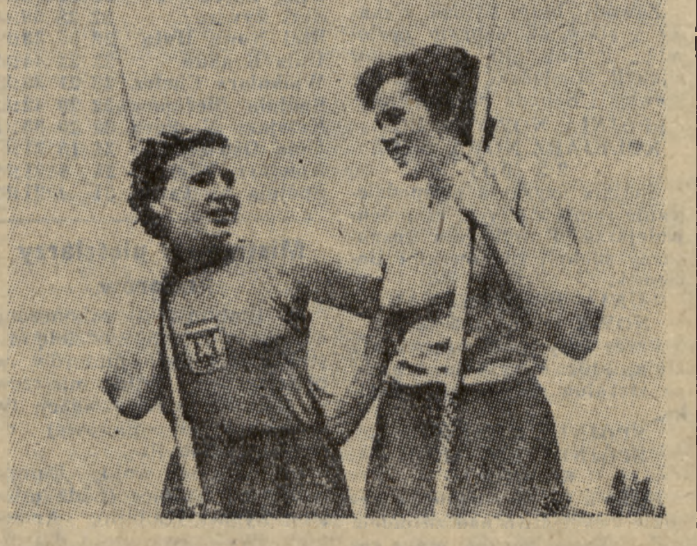
Sandoral jest oczarowany Bukaresztem i jego pięknymi stadionami sportowymi. Cieszy się on, że w okresie trwania Festiwalu będzie mógł poznać wielu nowych przyjaciół, z którymi nie tylko zmierzy się teraz w sportowej walce na bieżni, ale i w przyszłości utrzyma żywą i serdeczną przyjaźń.

*

Nieopodal stadionu Giulesti, gdzie rozegrane zostaną walki pięściarskie powiewają przed wielkim gmachem flagi Bułgarii, Finlandii, Brazylii Austrii, Kanady i Danii. Tutaj właśnie mieszka obecnie Kepoe Groendahl, jeden z najlepszych zapaśników fińskich, dziesięciokrotny mistrz kraju w stylu grecko-rzymskim i czterokrotny mistrz w stylu wolnym, zdobywca srebrnego medalu na olimpiadzie w Londynie a zwycięzca z Helsinek w wadze półciężkiej.

Mimo przeszkód i szykan czynionych przez sportowe władze fińskie przybył do Bukaresztu. **„Te wielkie międzynarodowe igrzyska sportowe"** — mówi on o zawodach festiwalowych — **„to dla nas sportowców sposobność do zacieśnienia starych przyjaźni i zawarcia nowych. Temu celowi nie może nikt przeszkodzić".**

Groendhal spodziewa się spotkać w Bukareszcie z radzieckim mistrzem świata — A. Englasem, któremu uległ niedawno w czasie mistrzostw w Neapolu.



Najlepsze oszczepniczki — Ciachówna (po lewej) i Kowalewska wykazały w Bukareszcie bardzo dobrą formę. Ciachówna wynikiem 45,59 m, wyrównała rekord Polski, ustanowiony przed kilkoma tygodniami w Warszawie przez Kowalewską. Rywalizacja dwóch naszych czołowych oszczepniczek rokuje nadzieje na osiągnięcie w tej konkurencji jeszcze lepszego wyniku od tego, jakim obecnie legitymują się obie zawodniczki.



Spotkania między młodzieżą różnych narodów przyczyniają się do zacieśniania więzów przyjaźni i braterstwa. Na zdjęciu: Radzieckie lekkoatletki w towarzystwie lekkoatletek polskich.

Czy wiecie, że...

...nie tylko w boksie, lecz także w tenisie stołowym potrzebny jest sędzia mierzący czas? Gdy któryś z setów trwa dłużej jak 20 minut, gra zostaje przerwana a zwycięzcą jest ten zawodnik, który w danym momencie prowadził.

*

...najdłuższą w świecie biegową konkurencją narciarską są zawody o Puchar G. Wazy w Szwecji. Rozgrywane są one corocznie począwszy od 1921 r., a trasa prowadząca z miejscowości Saelen do Mora liczy 90 km długości.

*

...w biegu lekkoatletycznym na 3000 m z przeszkodami zawodnicy na każdym okrążeniu, liczącym 400 m przeskoczyć muszą przez 5 na 91,4 cm wysokich płotków, za jednym z których znajduje się rów wypełniony wodą? Szerokość rowu wynosi 3,66 m a głębokość wody przy płotku — 76 cm.

*

...piłka lekarska jest ważnym przyrządem sportowym, zwłaszcza w gimnastyce? Ciężar piłki wynosi normalnie dla mężczyzn 3 kg (przy średnicy 34 cm) a dla kobiet 2 kg (średnica 28 cm). Używane są również piłki o ciężarze 7 kg.

*

...w konkurencji chodu lekkoatletycznego rozgrywa się w oficjalnej punktacji zawody na 8 dystansach? Są to: 3000 m 5000 m, 5 mil, 10 km, 15 km, 20 km, 25 km, 30 km i 50 km.

*

...przy starcie do wyścigów konnych konie są wypuszczane ze specjalnego urządzenia startowego? Składa się ono z 4 do 6 elastycznych taśm, zamykających trasę w miejscu startu, które na sygnał równocześnie i błyskawicznie zostają przez specjalny mechanizm ściągnięte.

Zmierzch „Squadra Azurra"

Coraz niżej stacza się piłkarstwo włoskie

W międzynarodowym świecie piłkarskim „Squadra Azurra" — reprezentacyjna jedenastka Włoch stanowiła kiedyś symbol świetności i doskonałości. Wszędzie, tak w Europie jak i w dalekich podróżach po kontynentach towarzyszyły wyborowemu zespołowi piłkarzy włoskich sława i uznanie. I nie były to próżne pochwały — w latach 1934 i 1938 Włochy zdobyły piłkarskie mistrzostwo świata, a w roku 1936 zajęły pierwsze miejsce w turnieju olimpijskim w Berlinie, stając się wówczas potęgą piłkarską „nr 1".

Olivieri, Foni, Rava, Andreolo, Piola, Meazza, Parola — by wymienić tylko najbardziej znanych — ugruntowali wtedy, szeroko w świecie sławę włoskiego piłkarstwa. Ich nazwiska znane są wielu jeszcze dzisiaj — ale blask „Squadra Azurra" już przeminął. Dokładnie biorąc, zaczęło się od dnia, kiedy samolot wiozący piłkarzy pierwszej drużyny FC Turyn, stanowiących rdzeń reprezentacji włoskiej — roztrzaskał się o wieżę kościoła w Superga.

Było to w pierwszych dniach maja 1949 roku. Na lotnisku w Turynie grupa krewnych i najbliższych oczekiwała na przybycie samolotu, którym mieli przybyć piłkarze FC Turyn, wracający z towarzyskich zawodów z portugalską drużyną Benefica. W gęstej, porannej mgle rozbrzmiały nagle przeraźliwe dźwięki syren alarmowych, wystartowały natychmiast samochody ratownicze i wozy pogotowia lekarskiego. W kilka minut później niejasne przeczucia i obawy stały się przerażającą prawdą: samolot, wiozący piłkarzy, leżał w gruzach nieopodal lotniska...

Życie idzie jednak dalej — również dla włoskich menażerów klubowych, którzy nadal starać się musieli o wyniki swych drużyn. Sława i dobre wyniki — to rzecz równoznaczna z materialnym zyskiem, a o ten przecież mieli oni zabiegać dla towarzystw akcyjnych i „mecenasów sportu", ukrywających się pod firmą włoskich klubów zawodowych i za to właśnie byli opłacani.

Dumna „Squadra Azurra" przestała istnieć — trzeba więc było przygotować inne sensacje. Każdy środek, jeśli tylko przynosił zysk, wydawał się dobry. Nie zwracano uwagi na ostrzeżenia Vittorio Pozzo, który w ubiegłych latach prowadził jedenastkę Włoch od zwycięstwa do zwycięstwa, zmuszając go w końcu do rezygnacji z zajmowanego stanowiska piłkarskiego kapitana związkowego.

W latach następnych przestano się także liczyć z zawodnikami krajowymi, nie dbając o ich poziom i szkolenie. Menażerowie rozpoczęli natomiast na wielką skalę „import" sław i gwiazd piłkarskich z zagranicy, spodziewając się że czym „droższy" był zakupiony zawodnik zagraniczny, tym więcej widzów ściągnie on na boisko.

Rezultaty takiego postępowania łatwo było przewidzieć. Własny narybek piłkarski nie ma żadnych możliwości rozwojowych — a obecna reprezentacja piłkarska Włoch w niczym nie przypomina słynnej ze swych sukcesów „Squadra Azurra". Dziś byłoby natomiast możliwe utworzenie z graczy, będących zawodnikami klubów włoskich — reprezentacji Szwecji, aż tylu bowiem zawodników szwedzkich zwabionych zostało do Włoch obiecankami „zarobków".

Dobitnymi przykładami coraz to niższego poziomu i stale pogarszającej się formy piłkarzy włoskich są poniesione w tym sezonie przez Włochy porażki z Czechosłowacją (0:2) oraz z Węgrami (0:3), przy czym w tym ostatnim meczu Węgrzy po raz pierwszy od kilkunastu lat pokonali Włochów w ich stolicy — Rzymie.

Drogą tą poszło włoskie piłkarstwo dlatego, że rządzi nim pieniądz i interes, a sport jest w tym wypadku jedynie środkiem prowadzącym do jedynego celu — zysku.